

# BEZPIECZEŃSTWO I RYZYKO W SKALE I LODZIE



**PIT SCHUBERT**

Wydawnictwo Sklepu Podróżnika  
Warszawa 2019

# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b>	<b>9</b>
<b>UCZMY SIĘ Z WYPADKÓW</b>	<b>10</b>
<b>WSTĘP DO WYDANIA POLSKIEGO</b>	<b>11</b>
<b>1. PIEŠE WĘDRÓWKI – NAJPROSTSZĄ FORMĄ KONTAKTU Z GÓRAMI</b>	<b>13</b>
Jak chodzić? — Kijki? — Góry i fotografowanie — Kiedy zgubimy drogę — Kto skraca drogę... — Barieryki mogą być niebezpieczne — Z mostami też bywa różnie — Wyprawa na Zugspitze — Ręka na pulsie — Zwykła nocna wyprawa	
<b>2. UWAGA NA SERCE I UKŁAD KRĄŻENIA</b>	<b>27</b>
Kto najbardziej ryzykuje? — Lepsza profilaktyka niż rehabilitacja — Góry nie są niczemu winne — Forsowny marsz — Na szlaku Meraner Höhenweg	
<b>3. STUDNIE KRASOWE – ZDRADLIWE PUŁAPKI</b>	<b>33</b>
W potrzasku — Podobna historia — Bez powrotu — Dopiero po latach — Żeby było bezpiecznie — Także w kotle Watzmanna — Samotny plecak — Jeśli w góry, to nigdy w pojedynkę	
<b>4. UMRZEĆ WCAŁE NIE JEST TAK ŁATWO</b>	<b>44</b>
W drodze na Rax — W Allgäu — Historia dwóch protez — Nadzieja i rezygnacja — Jak długo... — Nie zawsze... — Uwarunkowania kulturowe — Fałszywy obraz	
<b>5. FERRATY – LUBIANE I UCZĘSZCZANE</b>	<b>61</b>
To wcale nie jest takie trudne — Typy lonż wycofane z użycia — Uwaga na węzły — Ustalanie przyczyn — Normy dla ferrat? — Nieprawidłowe sposoby mocowania lonży do uprzęży — Zbagatelizowane ostrzeżenia — Zbyt małe odstępy	
<b>6. JAK BEZPIECZNE SĄ FERRATY</b>	<b>73</b>
Odpowiedzialność odszkodowawcza? — W Austrii — W Niemczech — Pro publico bono — Wyjaśnianie przyczyn — W Północnych Alpach Wapiennych — Problemy z oceną jakości stalowych ubezpieczeń — Ferraty mają kolce — Najlepiej utrzymane ferraty	
<b>7. NIEBEZPIECZEŃSTWO PORĄŻENIA PIORUNEM NA FERRATACH</b>	<b>86</b>
Burze już nie zaskakują — W Alpach Berchtesgaderskich — Na Alpspitze — Wetterstein – burza po burzy — Uwaga na serce — Uciekać z wierzchołka — Prosta sztuczka — A jednak się zdarza — Co zrobić?	
<b>8. ZAGROŻENIE SPADAJĄCYMI KAMIENIAMI NA FERRATACH I INNYCH DROGACH</b>	<b>99</b>
Siły natury	
<b>9. PRZEJŚCIE ZE ŚCIANKI WSPINACZKOWEJ W WYSOKIE GÓRY BYWA TRUDNE</b>	<b>103</b>
Z hali sportowej w skały Palatynatu — Z Jury Frankońskiej w Tannheimer Berge — Niefrasobliwi Holendrzy — Zawsze tak było — Mądra ostrożność	

**10. LINY WYTRZYMUJĄ WIĘCEJ, NIŻ SIĘ NAM WYDAJE** — 113

Oszustwo ubezpieczeniowe? — Ostre jak brzytwa — Lina i sprzęt lodowy — Stawiać piwo czy nie? — Coca-Cola? — Autan? — Morska woda? — Mocz? — Kwas, benzyna, olej napędowy i inne? — A co na to producenci? — Wszystko jest możliwe — Niepotrzebna obawa — Trudna decyzja — Jak często... — Bezpieczny okres używania — Co jest bezpieczne? — Ostre haki

**11. AUTOASEKURACJA NA STANOWISKU – WAŻNA, JEŚLI NAM ŻYCIE MIŁE** — 129

Na płytach Placche Zebrate — O włos od śmierci — Mało brakowało — Intuicja — Ile wytrzyma pięciomilimetrowy repsznu? — Także w Wielkiej Brytanii — Słoweńcy w USA — Na Steinplatte — Drobną pomyłką

**12. WĘZŁ TAŚMOWY RÓWNOLEGŁY MOŻE SIĘ SAMOCZYNNIE ROZWIĄZAĆ** — 140

W południowej Francji — Każdy może... — Nareszcie naoczni świadkowie — Podobne wypadki — Szczęście w nieszczęściu — Wypadek podczas akcji ratowniczej — Niewyjaśnione zdarzenia — To samo w USA — Jak ograniczyć ryzyko? — Wszystkie zszywane pętle są jednakowo bezpieczne

**13. TAŚMA KLEJĄCA – BŁĄD NIE DO WYPLENENIA** — 150

Tylko jako oznaczenie? — Rekvizyt filmowy — Taśma klejąca na uprzęży — Wszystko jest możliwe... — W Alpach Berneńskich — Stapiać zamiast sklejać?

**14. WSZYSTKO SIĘ MOŻE ZDARZYĆ... TAKŻE PODCZAS ZJAZDÓW** — 157

Banalne błędy... — Gdzie był środek liny? — Zabrakło szczyryka — Znowu się udało — Patrz, gdzie kładziesz linę! — Jak długie powinny być końcówki liny wystające z węzła? — Wszystko jest możliwe... — Nierówne końce liny — Uwaga na dzieci! — W Górach Połabskich — W masywie Berniny — Mit o mikrorysach — Zeszlifowana ośemka

**15. ZJAZD NA JEDNEJ ŻYŁE?** — 168

Chwilowe zaśmienie umysłu? — Specjaliści od bezpieczeństwa też popełniają błędy — Niecodzienny błąd

**16. ZJAZD SYNCHRONICZNY** — 172

Uratowani dzięki błędowi — Podobne szczęście... — Rekonstrukcja wypadku — Podwójne obciążenie

**17. USZKODZENIA KARABINKÓW A POŁOŻENIE ÓSEMKI ZJAZDOWEJ** — 176

Szybki zjazd ku śmierci — Przed sądem — Kolejne przypadki — A co z normami? — Trochę historii

**18. OPUSZCZANIE NA ZA KRÓTKIEJ LINIE** — 182

W skałach Palatynatu — W Jurze Frankońskiej — W południowej Francji — Czy to naprawdę bezpieczne? — Środek liny? — Prawo Murphy'ego — Asekuracja z ciała — Pytanie o przyczyny — Początkujący — Kiedy asekurowający utrzyma za krótką linę... — Nawet kiedy zadbasz już o wszystko, nie przestawaj myśleć — Kwestia winy

**19. HAKI TYPU TOPROPE – SPECJALNE HAKI DO WSPINACZKI NA WĘDKĘ** — 197

W Jurze Szwabskiej — Bardzo podobna historia — Kolejne wypadki — Wątpliwości prokuratora — Nie do wiary

**20. RYZYKO PRZETARCIA PĘTLI – WYSTARCZY PARĘ METRÓW** — 203

W rejonie Mont Blanc — W Prealпах Szwajcarskich — Ciągłe te same błędy — Ile metrów? — Różne obciążenia — Niewiedza

**21. CO JESZCZE MOŻE SIĘ ZDARZYĆ? — 209**

Wiązanie liny do uprzęży — Wpinanie liny do uprzęży — Problemy z komunikacją — Asekuracja przez ciało? — Współżełzlig na śniegu lub lodzie — Upadek z czekaniem

**22. NAGRODA DARWINA – ZA „WYBITNE” OSIĄGNIĘCIA NA POLU INTELEKTUALNYM — 220**

Przykłady — Nagroda Darwina dla alpinistów i wspinaczy? — Nagroda Darwina tylko dla „elit” — Czy leci z nami pilot?

**23. NIE MA RYZYKA, NIE MA ZABAWY! CZŁOWIEK W POSZUKIWANIU ADRENALINY — 228**

Stanowisko asekuracyjne ze skyhooka? — Skyhook jako przelot? — Wspinaczka bez liny — Czas się zmieniają — Ostatni krzyk mody wśród menedżerów — Najdłuższy swobodny lot wszechczasów — Miłośnicy bicia rekordów — W Nowej Zelandii — Współczesny trend — Wielkie słowa — Nikt nie zna dnia ani godziny — Do ilu razy sztuka? — Czy coś się zmieni?

**24. WTRĄCAĆ SIĘ CZY TRZYMAĆ JĘZYK ZA ZĘBAMI? — 244**

Przykre doświadczenia — Wystarczy chwila nieuwagi — Brak wprawy — Chrońmy własną skórę — Co robić? — I tak, i nie — Więc? — Dalsze wskazówki — A w Austrii? — Nie ten ma rację... — Przed sąd? — Oddając sprawiedliwość — A co z etyką? — Konflikt sumienia — Pozytywny przypadek

**25. SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU — 258**

W grupie górskiej Wetterstein — Telefon komórkowy może uratować życie — W grupie górskiej Berniny — W Karakorum — Trzy dni — Odpadnięcie zespołu — Tannenheimer Berge — Niewiarygodne szczęście — Pogrzebana żywcem — W dolinie Dunaju

**26. RATOWNICTWO GÓRSKIE – TRUDNY I NIEBEZPIECZNY KAWAŁEK CHLEBA — 273**

Na planie filmowym — O włos od katastrofy — I znowu się udało — „Downwash” – niebezpieczny podmuch od śmigła — Czasem lepiej dowiedzieć się po fakcie — Za mało miejsca — Nauka na błędach — Skok szczupakiem — Jak bezpieczne są wyciągarki? — Niewłaściwe mocowanie — Refleks — Wszystkiego nie da się przewidzieć — Wypadek podczas treningu — Mądrzy po szkodzie — Piloci i maszyny — Nie zawsze... — Wszystko jest możliwe — Na ratunek pięknej blondynce — Karta kredytowa — Na każde wezwanie — Problematyczne przypadki — Samobójstwa w górach — Samobójstwo –nie samobójstwo — Koszty akcji ratunkowych — High-tech — Jak w horrorze — Nie do wiary — W Stanach Zjednoczonych — Pomoc koleżeńska — Czarny dzień — Aż trudno uwierzyć — Jeszcze jedno zadanie

**27. ALKOHOL W GÓRACH. NA ILE PROMILI MOŻEMY SOBIE POZWOLIĆ? — 309**

W Rätikonie — W grupie Tannenheimer Berge — W schronisku — Ile promili? — Nocowanie w niszach skalnych — Zaginiona babcia

**28. NIEZWYKŁE I ZABAWNE — 314**

Sprawa wagi państwowej — W greckich Meteorach — Pełna beztroška — Egzemplarze pokazowe — „Najzabawniejszy” wypadek wszechczasów

**KILKA SŁÓW NA ZAKOŃCZENIE I PODZIĘKOWANIA — 321****INDEKS — 324**

## UCZMY SIĘ Z WYPADKÓW

Nic nie jest równie pouczające, jak doświadczenie bólu czy cierpienia. Jeśli przytrafi nam się bolesny wypadek, zapamiętamy go na długo (tym dłużej, im bardziej będziemy cierpieć). To, co powoduje ból, utrwała się w naszej pamięci, a ponieważ boimy się cierpienia, to w przyszłości będziemy się starali tego unikać – świadomie lub nie.

Pisząc tę książkę, doświadczyłem tego na własnej skórze. Kiedy przechodziłem przez jedną z monachijskich ulic, zostałem potrącony przez samochód. Skończyło się bolesnym zerwaniem więzadła śródstawowego i długim leczeniem. Całe tygodnie bez wspinaczki. Od tamtej pory przechodzę przez ulice znacznie ostrożniej.

Natura wymyśliła tę zasadę pewnie po to, żeby zapewnić przetrwanie gatunków. Zwierzęta też unikają sytuacji, w których kiedyś doznały bólu. Od kiedy człowiek wyniósł się ponad królestwo zwierząt (jak się przynajmniej zwykło uważać), może w przeciwieństwie do innych gatunków przekazywać nabyte doświadczenia za pomocą słów. Czemu z tego nie skorzystać? Znane zagrożenie wydaje się mniejsze.

Pierwszy tom „Bezpieczeństwa i ryzyka w skale i lodzie” został wydany z okazji 25-lecia Komisji Bezpieczeństwa DAV w 1994 roku. Drugi powstał 8 lat później, jako kolejna próba przekazania doświadczeń płynących z wypadków, które zdarzają się podczas górskich wędrówek oraz wspinaczki w skale i lodzie. Podobnie jak w pierwszym tomie, także i tutaj staram się opisywać wypadki oraz niedoskonałości sprzętu w sposób możliwie zwięzły i zrozumiały, bez używania nadmiernie fachowego języka.

W pierwszym tomie nie udało mi się oczywiście opisać wszystkich zagadnień związanych z bezpieczeństwem w górach. W drugim staram się to nadrobić, poruszając zwłaszcza tak ważne tematy, jak bezpieczeństwo podczas trekkingu czy wspinaczki na ferratach. Pojawiło się również wiele nowych wyników badań nad bezpieczeństwem

i zdobyczy w dziedzinie technik bezpieczeństwa, które także warto upowszechnić wśród turystów górskich, alpinistów i wspinaczy. Nie ma sensu chować nowych wyników badań nad bezpieczeństwem do szuflady. Tylko wtedy, kiedy są znane, mogą zapobiec kolejnym wypadkom.

Pierwszy tom ukazał się już 25 lat temu<sup>1</sup>. Od tego czasu w górach wydarzyło się wiele najróżniejszych wypadków, niektóre tak oryginalne, że nie wymyśliłyby ich nawet osoby obdarzone wyjątkowo bujną wyobraźnią. Takie zdarzenia wprost domagają się upowszechnienia. Dzięki temu inne osoby zostaną uczulone na zagrożenia, o których same mogłyby nie pomyśleć. Tylko znając przyczyny wypadków, możemy ich unikać. Wypadki nie muszą się ciągle powtarzać – lepiej się uczyć na cudzych błędach.

*Pit Schubert, latem 2018 r.*

---

<sup>1</sup> Pierwsze polskie wydanie 1. tomu w 2011 r. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, przypisy pochodzą od autora (przyp. red.).

## 24. WTRĄCAĆ SIĘ CZY TRZYMAĆ JĘZYK ZA ZĘBAMI?

Kiedy szykujemy się do rozpoczęcia wspinaczki – w górach, skałkach lub na ścianie – obok nas do tego samego przygotowują się często inni wspinacze. Zwykle obserwujemy ich wtedy dyskretnie, zastanawiając się, kim są, co planują i – przyznajmy szczerze – czy stanowią dla nas konkurencję.

Czasem bardzo szybko się uspokajamy, bo okazuje się, że tym razem trafiliśmy na mniej doświadczonych wspinaczy. Ale zaraz potem pojawia się problem. Zauważamy, że „konkurenci” popełniają groźny błąd i w każdej chwili może dojść do wypadku. Zwrócić im uwagę czy nie? Interweniować czy odpuścić?

Jeśli się odezwiemy, w odpowiedzi usłyszymy najczęściej jakiś mało wybredny komentarz – wiele osób tego doświadczyło. Jeśli będziemy trzymać język za zębami, a dojdzie do wypadku, będziemy

sobie musieli radzić z wyrzutami sumienia. Niezależnie od rozterek moralnych, pojawia się tu również problem natury prawnej: czy w świetle prawa jesteśmy zobowiązani wskazywać delikwentom ich błędy lub wręcz interweniować, żeby zapobiec czemuś gorszemu, czy zależy to jedynie od naszej dobrej woli? Takie pytanie usłyszałem przed laty, kiedy prowadziłem kurs dla przewodników górskich. Nie umiałem na nie odpowiedzieć.

### PRZYKRE DOŚWIADCZENIA

Najprościej w tego rodzaju sytuacjach jest oczywiście przymknąć oczy – wtedy przynajmniej możemy być pewni, że nie grozi nam awantura ani rękoczynny. A że te ostatnie są realnym zagrożeniem, niech zaświadczy historia, która wydarzyła się w Chamonix w lipcu 1995 roku.



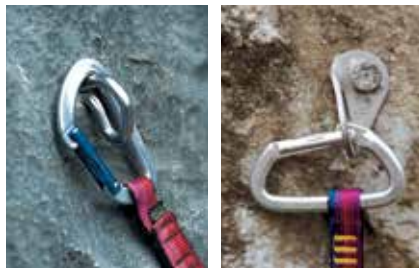
Przy tylu osobach na pewno choć jedna robi coś nie tak jak trzeba

■ W słoneczną niedzielę na skałkach nad jeziorem Lac des Gaillands wspinało się wiele zespołów, wśród nich małżeństwo z około dziewięcioletnią córką. Matka asekurowała dziewczynkę z dołu, a ojciec głośno dawał dobre rady. Wspinający się obok przewodnik zauważył, że małej w razie odpadnięcia grozi piętnastometrowy lot z wahadłem, podczas którego mogła doznać poważnych obrażeń. Zwrócił uwagę ojcu dziewczynki. Ten odburknął, że dobrze wie, co robi. Przewodnik mimo to przetrawersował do małej i zapewnił ją, że w razie potrzeby jej pomoże. Rozwścieczony ojciec wrzasnął, żeby nie ważył się dotykać liny, bo wespnie się do niego i przetrąci mu kark. Przewodnik zignorował go jednak i dalej ubezpieczał dziewczynkę.

Na to ojciec rzeczywiście wspiął się do góry i uderzył przewodnika w twarz, używając karabinka jak kastetu. Koledzy poszkodowanego pospieszyli mu z pomocą, a jeden z nich wezwał przez komórkę PGHM (Peloton de Gendarmerie de Haute Montagne – francuska formacja policyjna odpowiedzialna za akcje ratownicze w Alpach). Niestety zanim policja dotarła na miejsce,



krówki ojciec zdążył się już ulotnić wraz z resztą rodziny. Dla zranionego karabinkiem mężczyzny zajście to było z pewnością bardzo przykre, tym bardziej że poprzedniego dnia zdał egzaminy przewodnickie i pechowa niedziela była pierwszym dniem w jego nowej pracy. Mało budujący początek kariery...



„Zwykła” nieuwaga

## WYSTARCZY CHWILA NIEUWAGI

Wpadki, które obserwujemy u innych wspinaczy, nie zawsze wynikają z braku umiejętności lub doświadczenia – czasem wystarczy zwykła nieuwaga. Takie błędy, jak opisane poniżej, może popełnić każdy, nawet największy górski wyjadacz.

- Prowadzący wpina się w hak przelotowy i sięga od razu po następny chwyt, nie zauważając, że karabinek się obrócił i tkwi w uchu haka poprzecznie (a to oznacza groźbę złamania karabinka nawet przy krótkim locie) lub że w ogóle nie trafił w ucho i karabinek tylko leży na haku.
- Przygotowując się do zjazdu, wspinacz nie zauważa, że przekładając linę przez ósemkę posłużył się tylko jedną żyłą<sup>1</sup>.

W takich wypadkach nie musimy się obawiać awantur – każdy będzie nam wdzięczny za zwrócenie uwagi. Zupełnie inaczej jest z błędami wynikającymi z braku wprawy, kiedy upomniany delikwent musi przyznać, że nie wystarczyło mu wiedzy i doświadczenia, co – bądźmy szczerzy – prawie każdemu przychodzi z pewnym wysiłkiem.

1 Por. rozdz. 15.





Brak doświadczenia: lina między nogami

## BRAK WPRAWY

Błędy wynikające z braku wiedzy często się powtarzają – poniżej dwa typowe, występujące równie często przykłady:

- Prowadzący ma na sobie tylko uprząż biodrową, a linę prowadzi w taki sposób, że przechodzi mu między nogami. Jeżeli odpadnie, zaczepi nogą o linę i obróci się głową w dół, narażając się przy szarpnięciu na przyspieszeniowo-opóźnieniowy uraz kręgosłupa szyjnego i na uszkodzenia głowy, karku i kręgów lędźwiowych (dobrze, jeśli tylko na tym się skończy)<sup>2</sup>.
- Wspinacz wspina się na wędkę, przy czym lina przełożona jest bezpośrednio przez pętlę, bez użycia karabinka. Po dotarciu do końca trasy zaczyna się opuszczać w dół, a wtedy pętla niemal na pewno pęknie wskutek stopienia<sup>3</sup>.

W powyższych zdarzeniach nie mamy oczywiście do czynienia z przeoczeniem czy nieuwagą –



Inny błąd: lina bezpośrednio w pętli

obaj wspinacze nie popełniliby takich błędów, gdyby wiedzieli, do czego mogą doprowadzić. Jednak prawdopodobieństwo, że zwracając im uwagę, narazimy się na pyskówkę, jest całkiem duże. Można też mieć wątpliwości, czy nasza interwencja by cokolwiek dała, bo spory procent wspinaczy ma się za nieomylnych (z pokorą przyznaję, że niekiedy dostrzegam tę słabość także u siebie).

## CHROŹMY WŁASNĄ SKÓRĘ

Cokolwiek postanowimy – zwracać uwagę czy nie – na pewno powinniśmy zadbać o własną głowę i usunąć się z linii spadku. U mnie przekształciło się to już w odruch: kiedy ktoś zabiera się do wspinaczki nade mną, w skale czy na ścianie, automatycznie usuwam się na bok. Tak samo odruchowo wciągam głowę, kiedy z góry pikuje stado kawek. Dźwięk, jaki wówczas słychać, do złudzenia przypomina odgłos spadających kamieni, a kiedy leżą kamienie, również nie pozostaje nic innego, jak możliwie szybko usunąć się z obszaru zagrożenia.

2 Por. tom 1, rozdz. 12.

3 Por. rozdz. 20.